Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 31 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 14 marca 1939 || Rok 21

Koronacja Jego Świątobliwości

Ojca św. Piusa XII

CITTA DEL VATICANO. Bazylikę św. Piotra otwarto w niedzielę rano o godz. 6. Jeszcze o zmroku cała dzielnica, przylegająca do bazyliki zaroiła się od przechodniów. Najtłumniej było na ulicy Conciliacji, skąd widać było bazylikę, na którą padały pierwsze promienie wschodzącego słońca. Szeregi karabinierów i milicji pilnują porządku, kierując publiczność ku różnym bramom świątyni. Na samym środku placu, tuż pod obeliskiem Sykstusa V, stoi karetka Czerwonego Krzyża oraz namiot. Inne ambulanse sanitarne, rozstawiono w bocznych ulicach.

Odświętny wygląd Bazyliki

Wnętrze bazyliki ma wygląd odświętny. Monumentalne pilastry pokryto karmazynowym brokatem w złote pasy. W głębi nawy głównej widnieje biały tron papieski, na tle czerwonych i karmazynowych draperyj z aksamitu. Tron ustawiony jest tyłem do ołtarza kościelnego, który jest zasłonięty. Przestrzeń pomiędzy tronem a confessją (grób św. Piotra), gdzie papież odprawiać będzie mszę pontyfikalną, wyłożona jest zielonym suknem. Po obu stronach tego przejścia znajdują się trybuny dla nadzwyczajnych misji zagranicznych, członków rodzin królewskich, korpusu dyplomatycznego, zakonu Kawalerów Maltańskich itp. Wokół brązowej statuy, przedstawiającej św. Piotra, ubranej w szaty pontyfikalne, palą się 2 świece.

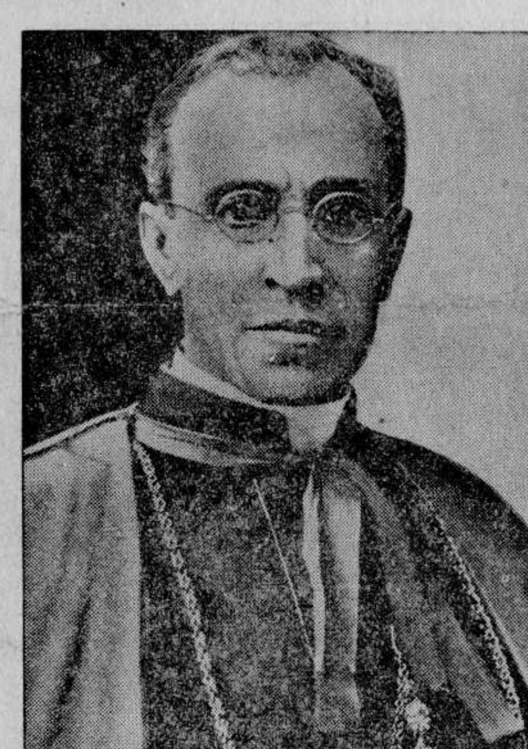
W Watykanie jest coraz tłoczniej. Przybywających kierują na właściwe miejsca szambelani papiescy i oficerowie gwardii. W głównej nawie tuż przy konfessji, straż porządkową sprawują oddziały gwardii szlacheckiej w złotych hełmach oraz gwardziści szwajcarscy, zbrojni w halabardy i ubrani w renesansowe srebrne pancerze oraz hełmy ozdobione czerwonymi pióropuszami. Trybuny honorowe zapełniają się powoli. Ze szczególnym ceremoniałem witany jest wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, książę Chigi, któremu towarzyszy orszak kawalerów z krzyżami na płaszczach.

Orszak koronacyjny

W tym czasie z pałaców watykańkich wyrusza papieski orszak koronacyjny. Miną jeszcze 2 godziny, zanim orszak ten ukaże się w głównej nawie bazyliki. Orszak idzie powoli. Otwiera go mistrz ceremonii oraz prokurator kolegiów zakonnych. Dalej idą kaznodzieja i spowiednik dworu papieskiego, kapelan niosący w asyście jubilera i 2 gwardzistów tiarę papieską, kapelani z mitrami, kapelani honorowi w czerwonych płaszczach, adwokaci konsystorza, członkowie roty oraz audytor roty z krzyżem papieskim. Krzyż ten zwrócony jest nie do przodu, ale w odwrotnym kierunku do papieża, niesionego na sedia gestatoria. Wokół krzyża kapelani niosą siedem zapalonych świec. Dalej idą długim szeregiem w białych mitrach biskupi, arcybiskupi i kardynałowie. — Bezpośrednio za nimi kroczą szambelani w czerwonych sutannach i gronostajach, otaczający sedia gestatoria.

Przywitanie Papieża przy wejściu do świątyni

Papieża, ubranego w białą kapę koronacyjną i drogocenną mitrę, po-



witał przy wejściu do świątyni arcyprezbiter bazyliki w towarzystwie kapituły, po czym orszak ruszył do kaplicy Najświętszego Sakramentu. Papież zszedł z sedia gestatoria i klęcząc dokonał adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

W tym czasie zapełniły się trybuny dla nadzwyczajnych misji dyplomatycznych. Króla Włoch reprezentował następca tronu książę Humbert Piemoncki, a rząd faszystowski min. Ciano i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Medici.

O godz. 10 orszak papieski zbliżył się do konfessji, witany owacyjnie przez wiernych, którzy w liczbie około 50 tysięcy szczelnie zapełnili świątynię. W chwili wejścia orszaku do bazyliki, oklaski i wiwaty tłumu zagłuszyły śpiew Chóru Sykstyńskiego. Równocześnie zasłonięto wszystkie okna. Wnętrze bazyliki, oświetlone wyłącznie elektrycznością i żółtymi płomieniami świec, odcięto od światła dziennego.

Niech żyje Papież

Ojciec święty, blady i widocznie wzruszony, błogosławi spod srebrnoszarego baldachimu majestatycznym gestem. Tłumy powiewają chustkami, wołając bez ustanku: „Niech żyje Papież”. Przed samą konfessją zabiega Papieżowi drogę ceremoniarz z długą srebrną włócznią, na której rozszerzonym końcu palą się konopie. Ceremoniarz trzykrotnie zatrzymuje pochód i przyklękając, śpiewa: „Sic transit gloria mundi”. Po dojściu do konfessji biskupi i kardynałowie dwoma długimi szeregami zajmują miejsce wzdłuż przejścia pomiędzy tronem papieskim a ołtarzem głównym.

Papież schodzi z sedia gestatoria. Dwa towarzyszące mu wachlarze (fla-
sce ubrany w czarną pelerynę książę Marc Antonio Colonna, jako rzymski
bella) przeniesione zostają do tronu, gdzie po prawej stronie zajmuje miejsce asystujący u stóp tronu. Konfessję otaczają półkolem gwardziści. Wnętrze kopuły, pod którą znajduje się ołtarz papieski i konfessja, zostaje oświetlone reflektorami. Papież rozpoczyna odprawianie Mszy świętej.

Uroczysta Msza święta

Ojciec święty ma po prawej stronie kardynała - dziekana, a po lewej kardynałów - diakonów celebrujących.

Po ministranturze, papież zasiadł na tronie, a kardynałowie asystujący Papieżowi odprawili specjalne modły, związane z koronacją. Następnie Ojciec święty wstępuje na stopnie ołtarza, gdzie kardynał - diakon zdejmuje Papieżowi mitrę i nakłada Papieżowi paliusz, odmawiając formułę liturgiczną.

Hołd duchowieństwa

Podczas Kyrie, kardynał - diakon składa pocałunek na policzku Papieża oraz na jego piersiach. To samo czynią dwaj kardynałowie - diakoni asystujący. Z kolei Ojciec święty zasiada na tronie i przyjmuje t. zw. ostatnią adorację. W świetle kandelabrów i lampy znajdującej się pod baldachimem tronu papieskiego, kardynałowie po kolei zbliżają się do tronu, całując nogę i rękę Papieża, który obejmuje każdego dwa razy, patriarchowie, arcybiskupi i biskupi całują nogi papieskie i prawe kolano.

Ojciec Święty odprawia Mszę św.

Po przyjęciu hołdu Papież czyta Introit, oraz intonuje Gloria, po czym następuje odśpiewanie Litanii koronacyjnej. Głos Papieża potęgowany przez megafony, brzmi czysto i wyraźnie. — Z kolei została odśpiewana epistoła po łacinie i po grecku przez dwóch subdiakonów. Następnie ze zwykłą ceremonią kardynał-diakon śpiewa Ewangelię po łacinie, a drugi po grecku, po czym obaj niosą księgi ewangeliczne do ucałowania Papieżowi. Papież intonuje Credo. Wodę do umycia rąk podaje mu asystujący książę. Papież wstaje z tronu, zbliża się do ołtarza, gdzie kardynał-diakon podaje mu patenę z hostią. Papież sam odprawia Mszę świętą, konsekrując chleb i wino. Podczas Podniesienia z kopuły odzywają się głosy trąb. Gwardziści klękają na jedno kolano i przykładają lewą rękę do hełmów. Następnie Msza zwykłym torem idzie aż do Agnus Dei. Po Agnus Dei, Papież powraca do tronu, stojąc spożywa hostię podaną przez sub-diakona. Po tym klęcząc oczekuje na kielich z konsekrowanym winem, który mu zostaje przyniesiony przez kardynała-diakona.

Po wypiciu wina konsekrowanego z kielicha mszalnego, Papież udziela Komunii diakonowi i subdiakonowi. Po dokonaniu ablucji, Papież wkłada mitrę i idzie przed ołtarz, aby śpiewać ostatnią orację, oraz udzielić błogosławieństwa. Po odśpiewaniu ostatniej Ewangelii, do Papieża zbliża się archiprezbiter bazyliki i ofiarowuje Ojcu św. torebkę z białego jedwabiu, zawierającą 25 monet z epoki papieża Juliusza II. Jest to tradycyjna jałmużna za „dobrze odśpiewaną Mszę świętą”.

Po Mszy świętej orszak papieski kieruje się przez bazylikę na królewskie schody i przez salę królewską do loggi zewnętrznej, znajdującej się nad głównym wejściem do świątyni. Za orszakiem postępują misje nadzwyczajne. Z loggi wewnętrznych dochodzą dźwięki hymnu, granego przez trębaczy.

Koronacja Ojca Św.

W tym czasie plac świętego Piotra szczelnie już zapełnił się kilkusettysięczną rzeszą publiczności. Część placu przylegającą do bazyliki odgrodzono szpalerem wojskowym i zarezerwowano dla publiczności wychodzącej z bazyliki. Straż honorową pełnią oddziały karabinierów w galowych mundurach, grenadierów sardyńskich w ryn-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Koronacja Ojca św.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

sztunku bojowym, lansjerów królewskich w złoconych hełmach, trzymających lance z modrymi proporcami, bersalierzy, lotnicy, marynarze i policja. Wszystkie ulice, wiodące na plac są formalnie zablokowane przez tłumy. Na centralną loggię zewnętrzną, z której zwieszają się gobeliny z herbami nowego papieża, wymierzyli swe aparaty operatorzy filmowi i fotografowie.

O godz. 12.58 z centralnej loggi, gdzie na podniesieniu widnieje tron papieski, dwaj kapelani wznoszą wachlarz ze strusich piór (flabella). Tłum przechodzi fala podniecenia i wzruszenia. Rozlegają się okrzyki: „Ciene il papa" (przybywa papież). W sąsiedniej loggi pokazują się biskupi, kardynałowie oraz książę Chigi. Chwilę po tym witany żywiołową manifestacją tłumów ukazał się w loggi zewnętrznej Pius XII. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn papieski. Ojciec św. zasiada na tronie. Jego wyniosłą postać widzą wszyscy obecni na placu. Przy papieżu zajmują miejsce diakoni asystujący oraz prałaci z krzyżem, tiarą i mitrą. Chór intonuje dawny hymn: „Corona aurea super capu eius", po czym dziekan Świętego Kolegium odmawia „Ojcze nasz" i dodatkowo wersety, zakończone modlitwą za dobre rządy nowego Papieża. Z kolei drugi diakon zdejmuje mitrę z głowy Papieża a dziekan z grupy kardynałów-diakonów kardynał Caccia Dominioni bierze tiarę i wkłada ją na głowę Ojca świętego, mówiąc: *„Przyjmij tę tiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, rządcą całej ziemi, wikariuszem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen"*.

Błogosławieństwo dla Wiecznego Miasta i całego świata

Po koronacji Papież odczytał modlitwy oraz trzykrotnie żegnając tłum udzielił błogosławieństwa miastu i światu („urbi et orbi"). Błogosławieństwo to przyjęły tłumy klęcząc i żegnając się, po czym zaczęły wznosić okrzyki na cześć Papieża „Eviva il Papa".

Na zakończenie jeden z diakonów w języku łacińskim, a następnie we włoskim oznajmił, iż Papież udzielił obecnym odpustu zupełnego. — Przy dźwiękach orkiestry, która po odegraniu hymnu papieskiego wykonała oby dwa hymny włoskie „Marsz królewski" i „Giovinezzę" oraz przy nieustannych wiwatach i okrzykach publiczności, Papież opuścił loggię zewnętrzną.

Po koronacji tłumy w ciągu godziny opuszczały plac, udając się do domów.

Stan oblężenia w Bratysławie

BRATYSŁAWA. O godzinie 11-tej rano ogłoszono tu stan oblężenia.

Całe miasto otoczone zostało kordosem wojska, które ma zapobiec marszowi ludności na stolicę.

Przez całą noc nadchodziły do Bratysławy oddziały wojsk z Czech i z Moraw. Podobno dalsze transporty wojska z innych części Czechosłowacji zdążają kolejami i drogami do Bratysławy.

Przed siedzibą rządu zgromadził się wielotysiączny tłum członków gwardii ks. Hlinki.

W późniejszych godzinach po południowych słychać było pojedyńcze wystrzały, nie można jednak dotychczas stwierdzić, czy i gdzie toczą się walki. Od czwartku wieczorem do piątku 9-tej rano połączenie telegraficzne Bratysławy z zagranicą było przerwane.

Gdzie kierować podania
w sprawie działek z parcelacji rząd.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kandydaci na nabywców działek pochodzących z parcelacji rządowej muszą być zatwierdzani przez urząd wojewódzki, na terenie którego odbywa się parcelacja. Toteż kierowanie podań przez kandydatów do ministerstwa rolnictwa lub innej instytucji jest niewłaściwe i nie prowadzi do żadnego celu, gdyż podania te bez rozpatrzenia kierowane są do właściwych urzędów wojewódzkich.

Aby więc unikać zbytecznej korespondencji, która przedłuża tylko załatwienie sprawy, podania należy kierować bez pośrednio do komisarzy ziemskich urzędujących przy starostwach. Właściwym dla danej sprawy starostwem jest to, na terenie którego znajduje się obiekt przeznaczony do parcelacji. Podania należy składać na przepisowych formularzach w terminie ściśle określonym dla danej parcelacji przez odpowiednie starostwa. Starostwa te na podstawie zebranych zgłoszeń dokonują zakwalifikowania reflektantów i przedkładają następnie listę zaprojektowanych przez siebie kandydatów do ostatecznej decyzji właściwym urzędom wojewódzkim.

Również wszelkich informacyj co do majątków przeznaczonych na parcelację, jak i co do terminów, w których parcelacja jest projektowana, udzielać mogą jedynie właściwe terytorialne urzędy wojewódzkie lub starostwa, tj. te władze na których terenie działania położony jest majątek parcelowany. Dla uniknięcia więc niepotrzebnej zwłoki, z wszelkimi zapytaniami, dotyczącymi parcelacji, należy również zwracać się jedynie do starostw lub też do wydziałów rolnictwa i reform rolnych odpowiednich urzędów wojewódzkich.

— ■ —

Rozbudowa szkolnictwa
na Pomorzu

W dniu 7 marca 1939 roku odbyło się pod przewodnictwem kuratora dr. Ryniewicza posiedzenie Zarządu Komitetu Okręgowego Pomorskiego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zarząd uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1939, który po stronie dochodów i wydatków zamyka się kwotą 528.000 złotych. Preliminarz ten jest wyższy od preliminarza z roku ub. o 27 procent, jednak wzrastająca popularność Towarzystwa wśród społeczeństwa pomorskiego daje rękojmię. że zostanie on całkowicie urzeczywistniony.

Najważniejszym punktem obrad był podział kredytów na budowę szkół powszechnych. Na ogólną ilość 123 zgłoszonych wniosków przez Związki samorządowe — Zarząd wobec szczupłych kredytów mógł uwzględnić tylko 58 wniosków, przeznaczając na ten cel 395.000 zł pożyczek i zasiłków łącznie.

Zarząd uwzględnił przede wszystkim te gminy, które w bieżącym roku wykończą szkoły i oddadzą je do użytku szkolnego, a następnie te nowe punkty, w których rozbudowa względnie budowa szkoły jest konieczna ze względu na interes państwowy(powiaty przygraniczne).

Wydatną pomoc materialną przeznaczył również Zarząd na zakup pomocy naukowych dla szkół w Okręgu Pomorskim, uchwalając w tym dziale 30.000 zł bezzwrotnych zasiłków.

= X =



Pisarze polscy na odzyskanych ziemiach Śląska Zaolziańskiego. — Moment z uroczystej akademii w auli Szkoły Wydziałowej w Cieszynie.

Kary za sprzedaż złych nawozów

Jak się dowiadujemy, w wyniku akcji nadzoru państwowego nad sprzedażą nawozów sztucznych nałożono ogółem 50 kar w postaci grzywien pieniężnych. Największa liczba kar wymierzona została w woj. lwowskim (21) i w woj. warszawskim. Większość grzywien nałożona została na skutek tego, że firmy nawozowe, mimo upomnień, nie stosowały się do obowiązku wydawania nabywcom zaświadczeń, gwarantujących jakość sprzedawanych nawozów sztucznych. Z nadużyć zaś bardziej istotnych należy wymienić wypadki niedotrzymania gwarantowanej procentowości nawozów fosforowych. Nadużycia te karane były wyższymi grzywnami.

Pieniądze w bankach zagranicznych a w Polsce bankrut

Przeprowadzone dochodzenia w związku z bankructwem Banku żyda Bunimowicza w Wilnie wykazały, iż b. dyrektor banku (także żyd) Koszuk posiada w różnych bankach zagranicznych około 1.600.000 złotych które w najbliższych tygodniach będą zwrócone Polsce. Część tych pieniędzy ma być przekazana skarbowi państwa, ponieważ bank Bunimowicza dokonał szeregu nadużyć walutowych, powodując straty dla skarbu państwa. Reszta zaś ma być użyta na pokrycie wkładów wierzycieli.

Rolnicy niezapokojeni
brakiem kredytów na spłaty rodzinne

Szerokie koła rolnicze okazują poważny niepokój z powodu znikomości sum, przeznaczonych jako kredyty na spłaty rodzinne. Według opinii rolnictwa, spłaty rodzinne stanowią jedno z najbardziej uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Wiąże się bowiem z nimi nie tylko konieczność posiadania znacznych zasobów pieniężnych, lecz również sprawa przeludnienia wsi oraz nadmiernego dzielenia ziemi.

W roku 1936 został uruchomiony kredyt gotówkowy na spłaty rodzinne w wysokości 8 miln. złotych. W roku następnym przeznaczono na ten cel dalsze 2 miliony złotych. Wobec ogromnego napływu podań 10 milionowa kwota zostanie wkrótce wyczerpana. Ilość podań jaka wpłynęła do Banku Rolnego o przyznanie kredytu. świadczy najwyraźniej o celowości tego rodzaju pomocy finansowej, gdy tymczasem r. 1938 przyniósł wstrzymanie kredytów na ten cel. Wprawdzie Bank Rolny udziela jeszcze pożyczek, ale sumy przeznaczone są już znikomo małe i jak dotąd nic nie wróży ich zwiększenia. Dlatego też rolnictwo oczekuje jak najprędszego uruchomienia kredytów na spłaty rodzinne i to w tej formie, aby z niego mogło korzystać możliwie najwięcej gospodarstw rolnych. Kredytu długoterminowego, niskoprocentowego i łatwego do uzyskania. Dotychczasowe rozporządzenie tego rodzaju kredytu natrafiło na duże trudności. Nie dlatego, że trudno było go uzyskać.

Czym zajmują się profesorowie Niemieccy w Polsce

BYDGOSZCZ. Policja państwowa w Bydgoszczy zatrzymała dwóch profesorów tamt. niemieckiego gimnazjum, Eckerta i Bolehrbacha, którzy usiłowali zerwać z murów afisze Polskiego Związku Zachodniego. Profesorowie zeznali, że nie mieli zamiaru niszczyć afiszów, chcieli je zdjąć tylko celem dokładniejszego zapoznania się z treścią tych afiszów w domu. Tymczasem stwierdzono kilka innych wypadków zdarcia, względnie zalania atramentem rozklejonych afiszów. PZZ.

— ■ —

Zahamowanie eksportu obniży cenę cebuli

Jak nas informują. eksport cebuli do Anglii skończył się, a starania o wywóz do Niemiec nie powiodły się. Równocześnie bardzo duży procent cebuli krajowej ulega zepsuciu. W związku z tym koła warzywnicze przewidują, że za dwa tygodnie cena worka cebuli spadnie do zł 1.50.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

ŁASIN.

◑ (Koń nadział się na sztachety) Przed olejarnią p. Łazarskiego w Łasinie stała powózka, zaprzężona w jednego konia. W pewnej chwili koń się spłoszył i w szalonym pędzie wpadł na przydrożny płot, nadziewając się na sztachety, tak, że wnętrzności wypadły na ziemię. Miał jednak jeszcze tyle siły. że zerwał się i wpadł na słup reklamowy, przy czym tak silnie uderzył, że zginął na miejscu.

TCZEW.

◑ (Wyrafinowany oszust.) Kupiec Eugeniusz Elsner z Łodzi pragnąc przemycić do Gdańska większą kwotę gotówki użył sprytnego podstępu. U Hirszfelda w Gdańsku zamówił maszynę do obróbki drzewa i na pokrycie należności wysłał do Gdańska 7.700 złotych. Jak się następnie okazało Elsner maszyny nie wykupił, a pieniądze zużył na inne cele. Za powyższe Sąd Okręgowy w Tczewie skazał Elsnera w trybie przyśpieszonym na 300 złotych grzywny i poniesienie kosztów postępowania.

Z całej Polski

POZNAŃ.

△ (Kto będzie referował na olbrzymim zjeździe rolników wielkopolskich.) Na olbrzymim zjeździe całego rolnictwa wielkopolskiego w Poznaniu, na który przybyć ma około 10.000 rolników, referować będą dyr. Domański — sprawę opłacalności rolnictwa, p. Z. Rusinek — sprawę oddłużenia rolnictwa i prezes St. Mikołajczyk — sprawę przemysłu w organizacjach rolniczych.

KATOWICE.

△ (Tak prowokują). Franciszka Nowarowa, mieszkanka Bielszowic, wystawiła w dniu 5 bm w godzinach rannych w oknach swego mieszkania portrety kanclerza Hitlera. marsz. Goeringa oraz innych dygnitarzy Trzeciej Rzeszy. Policja państwowa prowadzi dochodzenia.

LWÓW.

△ (Niezwykły wypadek). 68-letni emeryt Ludwik Różycki udał się do swej zamężnej córki. Tam zasłabł i zmarł. Gdy córka pobiegła zawiadomić matkę zastała ją również nieżywą. Śmierć staruszków nastąpiła jednocześnie.

LWÓW. Małopolska nie pozostała w tyle za Kaszubami. gdzie w jednej ze wsi zgłosiły same kobiety swoją listę.

— Oto w polskiej wsi Duliby, powiat Buczacz, zgłosiły kobiety swoją własną listę z 24 kandydatkami na radnych i 24 kandydatkami na zastępczynie radnych.

TARNÓW.

△ (Po wyborach złamana ręka). Policja państwowa w Tarnowie aresztowała Antoniego Cygana. który w dniu wyborów do rady miejskiej złamał swemu przeciwnikowi politycznemu Fr. Rybarskiemu rękę.

Ze świata

MOSKWA.

☐ (Sowiety czczą carskich generałów). W ZSRR coraz bardziej kultywowane są carskie tradycje imperialistyczno. Prezydium moskiewskiej rady miejskiej w Moskwie postanowiło przystąpić do odnowienia historycznej chaty z okresu wojen napoleońskich, gdzie miała miejsce wielka bitwa Napoleona z wojskiem rosyjskim. Chata ta została wybudowana w roku 1878 na miejsce isnej spalonej, w której w roku 1812 odbyła się rada wojenna sztabu Kutuzowa. W czasie pożaru ocalała ławka, na której siedział Kutuzow. Obecne władze miejskie w Moskwie postanowiły wysiedlić rodziny zamieszkałe w tej chacie i założyć małe muzeum pamiątek po Kutuzowie.

Stracenie szpiega w Toruniu

WARSAWA. Dnia 7 marca 1939 roku został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. kapral rezerwy, Słomski Antoni, listonosz z zawodu, urodzony 25 lutego 1907 roku w miejscowości Hort Enschel, zamieszkały w miejscowości Rukoszyn, pow Tczew.

Wyrok wykonano w Toruniu 8 marca 1939 roku.

Rabini grożą „chojrem"

WARSZAWA. Zjazd rabinów powziął ostatecznie uchwałę dotyczącą zamiaru zniesienia w Polsce uboju rytualnego. Zjazd podkreślał, że ubój rytualny nie jest zwyczajem lecz przepisem religijnym i proklamuje uroczysty post i dzień modłów. w dniu w którym sprawa zakazu uboju rytualnego wejdzie w obrady plenum Sejmu. W tym dniu zbierze się w domach modlitw cała ludność żydowska a rabini rzucą „chojrem" (klątwę) na tych wszystkich rzeźników, którzy będą wprowadzali w błąd kupujących żydów, sprzedając mięso niekoszerne za mięso z uboju rytualnego.



Moment przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszonego na posiedzeniu Rady Związku Oficerów Rez.

Kilkumetrowe zaspy śnieżne w Niemczech

W Niemczech południowych i zachodnich nastąpił w ostatnich 2 dniach silny spadek temperatury. W Bawarii szaleje od 2 dni zawierucha śnieżna. Kilkumetrowe zaspy śnieżne na szosach uniemożliwiają miejscami zupełnie komunikację. Połączenia telefoniczne z południową Bawarią zostały zerwane. W Klebing wicher uniósł dach, zabijając jedną osobę i raniąc dwie inne. W całej Bawarii zapanowała znów głęboka zima.

We Fryburgu burza gradowa uszkodziła wiele dachów. Nad Stutgartem nastąpiło oberwanie chmury. We Wiedniu poważne szkody materialne wyrządził wicher. Na ulicach Wiednia orkan poprzewracał samochody.

W okolicy Berlina i Kolonii zanotowano silne opady śnieżne.

• — •

Tragiczna przygoda na Morzu Białym

LENINGRAD. Przed kilku dniami wystartował z Leningradu do osiedli arktycznych na wyspach i wybrzach Morza Białego samolot sowiecki U-2, pilotowany przez lotnika Antonienkę z lekarzem jako pasażerem. Samolot lądował w Petrozawosku, po czym wystartował do dalszego lotu. jednak musiał lądować przymusowo na wielkiej krze lodowej na Morzu Białym.

Kra pędzona prądem, dobiła do niezamieszkałej wyspy Sennuha. Tu Antonienko pozostawił towarzysza, a sam udał się na poszukiwanie pomocy. Przeskakując z kry na krę, dotarł do osiedli ludzkich dopiero po upływie trzech dni.

Natychmiast zorganizowana została ekspedycja ratunkowa, która jednakże dotarłszy wreszcie do wyspy Sennuha, znalazła już tylko zmarznięte zwłoki Nikifanowa. Sama ekspedycja musiała pozostać przez kilka dni na bezludnej wyspie, bowiem na Białym Morzu rozszalała się tymczasem burza.

Ze świata

CZERNIOWCE.

☐ (Świnie rozszarpały pasterza). W pobliżu Satmaru (Rumunia) wściekły wieprz rzucił się na pasterza, przewracając go na ziemię i tratując kopytami. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go na kawałki.

WERSAL.

☐ (Rada sześciu.) Rada czterech t. zw. wielka czwórka, wytoczyła w Wersalu granice nowej Europy, przekreślone przez „wielką czwórkę" monachijską. Wzorem, z wielkiej dyplomacji przejętym, powstała w Londynie rada sześciu która radzić będzie... nad czym!, nad modą męską. Wszystkie kreacje mody, nie zatwierdzone przez dostojną radę sześciu, złożoną z przedstawicieli największych domów mody londyńskiej, nie będą miały wartości rynkowej i nie będą honorowane przez dżentelmenów obu półkul. Wielka szóstka będzie dyktowana krawcom londyńskim najnowsze wzory kroju, rodzaje i kolory materiałów. przepisywała jaką długość może mieć marynarka, jaki ma być fason fraka, czy garnituru wizytowego itp. A snoby będą jej zaleceń słuchały z największą uwagą.

BREST.

☐ (Zawadziwszy o słup telegraficzny spalił się samolot). Jeden z trzech samolotów wojskowych w drodze z Brest do Cannes zawadził skrzydłem o słup telegraficzny na górze Locronan i spłonął. Trzech lotników zginęło.

LONDYN.

☐ (Niemcy niezadowolone z konkurencji angielskiej.) Jak podaje „Daily Telegraph" delegat angielski, Asthon Gwatkins, odbył w Berlinie rozmowy z ministrami Ribbentroppem i Funckiem. Ministrowie niemieccy w rozmowie z przedstawicielami Anglii nie taili swego niezadowolenia z powodu wzrastających angielskich wpływów gospodarczych na Bałkanach i w obszarze naddunajskim.

• — •



W 20-tą rocznicę bohaterskiej śmierci Pułkownika Lisa - Kuli.

Nagły zgon nauczycela podczas lekcji

Na udar serca zmarła nagle podczas lekcji szkolnej 52-letnia nauczycielka E. Musiałówna z Ołoboku pod Ostrowem.

Przerażone dzieci podniosły krzyk i wywołały kierownika, lecz wszelka pomoc była daremna.

Jacques Decrest

PODEJRZENIE

5 Przekład autoryzowany.

Ilustracje: Jaques Lechantre

(Ciąg dalszy)

Dla tych, którzy Koletę znali, była to niezawodnie bardzo dobra fotografia, mimo, że bezbarwna, bez wyrazu, nie nasuwająca żadnych refleksji. A jednak Koleta Darbois była w tym domu obecna. Nikt nie mówił o niej, a wszyscy nosili w głębi źrenic jej obraz.. Gilles odczuł to, i, stopniowo, z różnych spojrzeń, z chwil milczenia, ze skrępowanych przymusem odruchów — rodził się kształt określony.

Podczas gdy Gilles się ubierał, słońce wyjrzało już na dobre. Wyszedł powłóczyć się po mieście.

Spadzista uliczka zawiodła go na wybrzeże Oisy; zdawało się, że woda marznie w tym wyzutym z wszelkiego uroku krajobrazie. Na chybił trafił zawrócił do śródmieścia, przyjrzał się wystawie jakiejś antykwarni na ulicy des Lombards i nagle podążył pośpiesznie do hotelu, aby zatelefonować do Paryża.

— Hallo! Chciałbym mówić z panną Herlin.

— Zaraz, proszę pana.

Posłyszał wołanie: „Panno Tereso... Tereso..." — i po chwili tupot szybkich kroków po linoleum.

— Hallo?

— Dzień dobry, kochanie, nie mogłem już dłużej...

— Dzień dobry! Gdzie jesteś?

— W Compiègne.

— Jeszcze? Też pomysł dzwonić w chwili, gdy załatwiam pocztę. Byłam właśnie u szefa.

— Nic sobie z tego nie robię!... Chciałem się zapytać, jak się czujesz?

— Dobrze się czuję, ale musisz zadzwonić później.

— Tissy najdroższa, ja...

— Przecież nie mogę zostawić szefa tak, z podniesioną łapą!

Tissy zaczynała się niecierpliwić.

Gilles powiesił słuchawkę i poszedł do baru.

„Iść do komisariatu zameldować się, czy też nie? Nigdy nie wiado-

— Z podniesioną łapą?

— No, tak, dyktuje mi... przerwałam w środku zdania. Zadzwoń o trzeciej.

Rozległ się słaby trzask.

mo, jaki obrót może przybrać sprawa. Nie, nie pójdę. Z pewnością rozniosłoby się zaraz po całej okolicy".

Irena Cévenolle zatelefonowała krótko:

„Spotkamy się o wpół do trzeciej, na placu de l'Hopital. Przejdziemy się".

Na planie, który Gilles kupił z rana, plac de l'Hopital był tuż obok. Pomyślał sobie, że Irena Cévenolle musi być bardzo punktualna.

Było tak istotnie; zagadnęła go jak by spotkali się przypadkiem.

— Jestem doskonałą piechurką. Czy chce pan iść do Royal-Lieu.

— Bardzo chętnie. Nie wiem, gdzie to jest.

— Prosto przed nami, na drodze do Paryża. O tej porze ludzie powychodzili już z domów, a nie powracają jeszcze. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że nas nie zobaczą. Zresztą i tak mam zamiar powiedzieć, że spotkałam pana i że spacerowaliśmy chwilkę. Po wczorajszym wieczorze byłoby to zupełnie naturalne.

— Jestem tego samego zdania.

Była skromnie i elegancko ubrana. Wysokie, czarne boty — jako że ziemia była rozmokła — czarny płaszcz angielski, nieduży męski filcowy kapelusz. Z wyjątkiem uróżowanych nieco ust, twarz nie była uszminkowana; oczy miała szare, a spod popielatych włosów ukazywało się delikatnie zarysowane ucho.

Kilka kroków przeszli w milczeniu. Gillesowi nie spieszyło się bynajmniej do rozmowy; bardzo był ciekaw, jak też ona przystąpi do rzeczy.

— Zadanie pana nie jest łatwe.

Powiedziała to głosem pewnym, wyraźnym, swobodnym.

— Nie będę ukrywał, że bardzo na panią liczę.

— Na mnie?



— Dziwi to panią?

— Tak.

— Dlaczego?

— Ponieważ, jakkolwiek nie wiem dokładnie, co doktor Joumard opowiedział panu, sądzę, że komisarz policji zaczyna od tego, że podejrzewa wszystkich.

— Tak jest istotnie, proszę pani.

Gilles uśmiechnął się.

Spojrzała nań i dojrzała ten uśmiech.

— Nie jest więc pan nastawiony na to, by uwierzyć wszystkiemu, co panu powiem — dodała nieco chłodniejszym tonem.

Gilles odpowiedział po dłuższej chwili:

— Komisarz policji, istotnie, nigdy w nic nie wierzy. Metoda równie dobra jak ta, aby wierzyć wszystkiemu. Musi jednak zbierać wiadomości. I, spośród wielu rzeczy, o które pani pozwoli się zapytać, niektóre będą musiały być prawdą. Będą to fakty dobrze znane rodzinie Valdierów, a nawet całej okolicy. Nie będzie mi trudno je sprawdzić, o czym pani dobrze wie. I dlatego powie mi pani prawdę, jeżeli chodzi o fakty nieznane mi, a o których powinienem wiedzieć. Na tym jedynie mi zależy.

Pani Cévenolle nic nie odpowiedziała. Szła dość szybkim, miarowym krokiem. Patrząc z boku, Gilles widział z jej twarzy tylko dwa wąskie trójkąty; trójkąt ust i trójkąt oka. Szara tęczówka wydawała się przezroczysta, jak gdyby pozbawiona blasku.

— Proszę pani, zdaje mi się, żeśmy źle zaczęli — podjął.

— To znaczy?

— To znaczy, że odpowiedziałem pani tak, jak należało odpowiedzieć...

— Pan dobrze mówi, panie komisarzu.

— To już rodzinne u mnie, proszę pani.

Tym razem on odpowiedział tonem ostrym. Ale natychmiast mówił dalej:

— Ani przez chwilę jednak nie przypuszczam, by nie pragnęła pani na równi ze mną, doprowadzić do wyświetlenia prawdy. Rzecz oczywista, że podczas takiego dochodzenia wszyscy wydają się podejrzani; często się też zdarza, że ludzie pragną ukrywać tysiące tajemnic, nie mających z dochodzeniem nic wspólnego, a które przyczyniają się do wprowadzenia w błąd policji. Niech pani wierzy, że chcę i pragnę wiedzieć to jedynie, co bezpośrednio dotyczy śmierci pani Darbois. Wszystko inne zupełnie mnie nie obchodzi. Chciałbym więc, abyśmy byli nie, śmiem rzec, przyjaciółmi, ale — sprzymierzeńcami. Bez pani współudziału nie zdołam przez dłuższy czas utrzymać się w roli życzliwego „partnera brydżowego". Doktór Joumard nie zawahał się pani wtajemniczyć, powiedzieć, kim jestem.

Pani Cévenolle wciąż milczała.

— Proszę więc, aby pani nie pozostawała ze mną na stopie wojennej. Czyżby to było niemożliwe?

— Nie. Nie jest moim zamiarem przeszkadzać panu w pracy, pragnę nawet dopomóc panu, ale...

— Ale tego rodzaju zajęcie nie podoba się pani.

Obróciła głowę, aby nań spojrzeć.

— Wybaczy pan, ale wybitnie mi się nie podoba. Może pan nie wie, ile zawdzięczam p. Valdier. Myśl, że działam bez jego wiedzy i...

Zdawało się, że istotnie ogarnia ją fala goryczy. Gilles dojrzał lekkie drżenie nieco opadających kącików ust.

— Doskonale panią rozumiem. Doktór opowiedział mi w kilku słowach, w jakich warunkach przybyła pani do Rougeraie, jak pani się poświęcała i jakie uznanie pani sobie tu zdobyła... A jednak, to przecież pani właśnie wspominała o tym, co mówił doktór Portel?

— Tak — ja. Wydawało mi się to tak okropne, tak potworne...

— Więc pani sądzi, że to są oszczerstwa jedynie, oszczerstwa, którym co najwyżej pozory nadawać mogą cechy prawdopodobieństwa i że Koleta Darbois umarła śmiercią naturalną?

— Tak.

— Czyż więc nie było rzeczą najprostszą uprzedzić o tych plotkach wprost pana Valdier? Pan Valdier nie jest dzieckiem, ani głupcem. Wystarczy spojrzeć na niego, aby zrozumieć, że to nie jest człowiek niedołężny. Mógł był chyba jednym słowem, jednym gestem uciszyć wszelkie pogłoski.

Pani Cévenolle zwolniła kroku.

— Bardzo słusznie, proszę pana. Czym Koleta była dla ojca, nie może pan jeszcze zdawać sobie sprawy. Była dla niego wszystkim, dosłownie — wszystkim. Od lat już nie miał koło siebie prawdziwie przywiązanej istoty; ciężko, a nawet wspaniale walczył o pomyślny rozwój przedsiębiorstwa, które w pewnych okresach bywało nawet zagrożone. W ciągu lat dwudziestu pracował do dwanaście godzin na dobę, wiedząc, że córka jest wątła, że mógłby ją utracić i, chcąc niejako gwałt zadać przeznaczeniu — wszystkie plany opierał na przyszłości biednego dziecka. Widział go pan wczoraj. Grał w brydża i nie wyglądał na zrozpaczonego. Zdawało się, że i teraz jeszcze nie może zedrzeć z twarzy raz przybranej maski energii i silnej woli. Ale ci, co go znają, ci, którzy wiedzą — boją się. Tak, proszę pana. Boją się. I może ja jedna potrafię przewidzieć rozmiary spustoszenia, którego dokonałaby w nim nie tylko myśl, że śmierć Kolety nie była naturalna, ale sama chociażby świadomość, iż podobna myśl mogła się zrodzić w czyimś mózgu.

Szli w kierunku Paryża mijając pobudowane przy szosie ubogie domki. Nic nie przyciągało na drodze wzroku, prócz pozostałych po wczorajszym deszczu błotnistych ciemnych kałuż.

— Rozumiem, czy jednak nie obawia się pani, że cios będzie jeszcze dotkliwszy, gdy się zdarzy, że pan Valdier dowie się skądinąd o rozsiewanych przez Portela pogłoskach?

— Zupełnie możliwe. Ale przecież instynkt każe się zasłaniać ręką dla obrony... Mogę się mylić.

Zdawało się, że ogarnęła ją nagle bezradność, że się w tym wszystkim gubi. Krok jej stał się nierówny.

Gilles pomyślał, że można posunąć się dalej jeszcze.

— Co właściwie mówił pani doktór Portel?

— Mnie — nic prawie. Spotkałam go nazajutrz po śmierci Kolety. Rozmawialiśmy kilka minut. Nie podobało mi się jego spojrzenie, nie podobały owe chwile zapadającego raptownie milczenia. Nie potrafiłam na pewno tego ukryć. Nagle rzucił „Lepiej chyba nie podkreślać zbytnio, jak szybko nastąpiła ta śmierć, nieprawdaż?" i odwrócił się bez pożegnania. Zdawało mi się, że źle zrozumiałam. W dwa dni później wypytywałam chłopca na posyłki od aptekarza. Dał mi w końcu do zrozumienia, jakoby Portel mówił, że gdyby nie wzgląd na pozycję społeczną pana Valdier, byłby odmówił pozwolenia na pochowanie zwłok i zażądał sekcji.

— To brzmi bardzo poważnie.

— Prawda?

Gilles zastanowił się.

— No dobrze, ale panią, która nie odstępowała Kolety Darbois, która czuwała nad nią niemal od urodzenia, mogę przecież zapytać, co pani o tym myśli? Czy uważa pani, że śmierć ta była nienaturalna?

Odparła bez wahania:

— Sama już nie wiem, panie komisarzu; mnie osobiście nie byłoby przyszło na myśl. Biedaczka traciła siły w bardzo szybkim tempie; omdlenia i wymioty zdarzały się coraz częściej.

— Od dawna?

— Od kilku miesięcy. To okropne, ale... rozumie pan... człowiek przyzwyczaja się do choroby. Od bezustannego drżenia zatraca się w końcu poczucie, że się drży.

— Czy nie sądzi pani, że może jakieś zmartwienie, jakiś niepokój?...

— Nie, nie — odparła nieco szybciej. — Miewała często chwile strachu i udręki, ale tak było zawsze. Aż do ostatniego dnia czuła się bardzo szczęśliwa; zupełnie nie zdawała sobie sprawy ze swego stanu.

— Niech i tak będzie. A teraz, kiedy uwaga pani została obudzona?

Gilles wciąż patrzył na nią z boku.

— Ja... nie myślałam, że tak prędko odejdzie...

Wypowiedziała to bardzo cicho, głosem, który uwiązł jej raptem w gardle, jak gdyby bliska była łez.

Gilles przeczekał chwilę.

— Czy nie jest pani zmęczona?... Nie chce pani zawrócić?

— Nie, nie! Chodźmy do gospody. Wchodzę tam czasem na herbatę.

— Doskonale.

Wyjęła z torebki chusteczkę i poczęła przykładać ją do nosa, który zaróżowił się od wiatru.

— Myślę, że dziś wieczorem nie będzie deszczu.

— Proszę pani, muszę zrobić teraz przypuszczenie. Z tego, co mi pani powiedziała, należy wnosić, że miała tu miejsce jakaś zbrodnicza.

— To niemożliwe, ja...

— Powiedziałem, że to jest przypuszczenie... jaką formę mogła była przybrać?

— Jakże pan chce, abym...

— Nic nie chcę, proszę pani. Pytam jedynie. Kto pielęgnował panią Darbois?

— My wszyscy. W szczególności — ja. Pomagałam jej przy ubieraniu, czyniłam pewne zabiegi. Kuzynka jej zastępowała mnie niekiedy. Mąż, według wskazówek lekarza, robił zastrzyki.

— Czy Portel próbował ostatnio jakiegoś nowego sposobu leczenia?

— Nie. Stosował się po prostu do wskazań doktora Joumarda, który powierzył mu swoją pacjentkę.

— Czy często przyjeżdżał?

— Regularnie raz na tydzień, aby nie budzić w niej niepokoju. Było zresztą zbyteczne, by ją widywał częściej. Sam tak twierdził. Chyba że wzywano go nagle.

— A czy się to zdarzało?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

13 Marzec

Poniedziałek

Nicefor b., Krystyna.

Słońca wsch 6.21 zach 17.39

Księżyca wsch 2,07 zach 10,43

14 Marzec

Wtorek

Matylda wd., Leon b.

Słońca wsch 6,19 zach 18,01

Księżyca wsch 2,30 zach 11,40

WĄBRZEŹNO

● Równolegle z uroczystościami koronacyjnymi Ojca Świętego w Rzymie odbyło się wczorajszej niedzieli w Kościele Parafialnym w Wąbrzeźnie uroczyste nabożeństwo, w którym udział brały władze z p. Starostą Kalksteinem i p. burmistrzem Schwarzem na czele, delegacje towarzystw i organizacyj oraz liczne rzesze wiernych.

Solenną sumę odprawił ks. Grzechowski, piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kowalski. Podczas Mszy św. chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. Ernsta wykonał uroczyste pienia, a dziękczynne „Te Deum laudamus" zakończyło uroczystość kościelną.

● **Odznaczenie. Srebrnym Krzyżem Zasługi** za prace społeczne odznaczony został nauczyciel p. **Julian Lewandowski z Wąbrzeźna.**

● **Koncert w Gimnazjum. Wczorajszy koncert w auli gimnazjum stał na wysokim poziomie artystycznym. Staranne przygotowanie imprezy, piękny śpiew chóru gimnazjalnego i muzyka orkiestry gimnazjalnej pod batutą p. profesora Lewandowskiego stanowiły obramowanie do występów muzycznych ucz. Pruchniewskiej i Grabowskiej i kulminacyjnej części programu: występu absolwentek Konserwatorium Toruńskiego pp. Grajewskiej i Koleckiej. Wnikliwa gra p. Grajewskiej i artystyczny śpiew p. Koleckiej były prawdziwą ucztą duchową dla licznie zebranej publiczności.**

Impreza o wysokich wartościach kulturalnych, której czysty zysk przeznaczony jest na szlachetny cel dożywiania biednych dzieci doznała poparcia, na które rzeczywiście zasłużyła.

● **Szkoła muzyczna w Chełmnie.** Odbyło się tu zebranie Pom. Tow. Muzycznego, na którym poza sprawami wewnętrznymi omawiano sprawę utworzenia szkoły muzycznej w Chełmnie. Zarząd oddziału wynajął już lokale w Garnizonowym Kasynie Podoficerskim i przyjmuje zgłoszenia kandydatów.

● **Obrady śpiewaków I Okręgu.** W niedzielę, dnia 12 marca 1939 roku w Toruniu zwołane zostało Walne zebranie 14 Kół Śpiewaczych, należących do I Okręgu. Zebranie odbyło się w Dworze Artusa przy udziale około 50 delegatów. Wąbrzeskie Koła Śpiewacze reprezentowali (LUTNIA) p. **Kazimierz Pokorowski** i p. **Witold Steinert** (ŚW CECYLIA) p. **Piotrowska.**

Prócz obrad sprawozdawczych i dyskutowanie nad sprawami organizacyjnymi, postanowiono urządzić w dniu 2 lipca 1939 roku okręgowy zjazd śpiewaczy w GOLUBIU, a to z uwagi na obchód przez to miasto 700-lecia istnienia. Zjazd Związkowy odbędzie się w dniach 28 i 29 br. (Zielone Święta) w Bydgoszczy. W Zielone Świątki nastąpi również złożenie hołdu „Tej co w Ostrej Świeci Bramie" w Wilnie, przez całe śpiewactwo Polski. Śpiewacy Pomorscy złożą osobne Wotum.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano: Kowalewo — jaglica jeden wypadek; Płużnica — jaglica jeden wypadek; Płużnica gruźlica dwa wypadki; Golub — gruźlica dwa wypadki.**

● **Z SREBRNEGO EKRANU. Franciszka Gaal pamiętna bohaterka filmów „Piotruś" — „Czibi" i in. wystąpi dziś i jutro o godzinie 8,30 w swym najnowszym przebojowym filmie pt.**

„MIODOWY MIESIĄC" w Kinie „SŁOŃCE".

Humor, nowe przeboje piosenki i pikantna treść, to wspaniałe tło dla najpopularniejszej „ulubienicy Europy".

Do pracodawców rolnych

Okręgowy Wydział Bezpieczeństwa Pracy podaje niniejszym do wiadomości, że w oparciu się o par. 23 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej (z dnia 24 października 1933 roku (Dz. URP. nr 87 poz. 673) o następującej treści:

„Pracodawcy rolni, zatrudniający ponad 5 pracowników uprawnionych do świadczeń obowiązani są zaopatrzyć się w skrzynki ratownicze, odpowiadające wzorowi, zatwierdzonemu przez Ministerstwo Opieki Społecznej dla gospodarstw rolnych."

został wydany okólnik Ministerstwa Opieki Społecznej ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Opieki społecznej nr 3 z dnia 20 stycznia 1939 roku tej treści:

Okólnik nr 2/39 Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 2 stycznia 1939 roku nr Zn. 16/1-8 w sprawie skrzynek ratowniczych (apteczek).

Do Urzędów Wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i starostw.

Ministerstwo Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że pracodawcy rolni wymienieni w par. 23 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 października 1933 roku o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych (Dz. URP. nr 87 poz. 673) obowiązani są zaopatrzeć się w skrzynki ratownicze (apteczki), które powinny posiadać następujące wyposażenie:

1) Łubki drewniane 7,5×40 cm — szt.
2) Krople walerianowe we flaszece z bakelitową zakrętką — 30 g;
3) Krople Inoziemcowe we flaszce z bakelitową zakrętką — 30 g;
4) Kroplomierz do kropli, w tym jeden do zakraplań oczu — 3 szt.;
5) Soda oczyszczona — 1000 g;
6) Annogen w proszku — 50 g;
7) Flaszka zapasowa do roztworów o 100 cm sześc. — 1 szt.;
8) Nożyczki średnie z tępym końcem — 1 szt.;
9) Łyżeczka rogowa — 1 szt.;
10) Opatrunki gazowe sterylizowane 1/16 16 szt.;
11) Opatrunki gazowe sterylizowane 1/8 — 10 szt.;
12) Lignina prasowana po 25 g — 5 pacz.;
13) Wata odtłuszczona po 25 g — 5 pacz.;
14) Chustki trójkątne — 2 paczki;
15) Kieliszek (miarka do przyjmowania leków) — 1 szt.;
16) Przylepiec 2,5×1 cm — 1 paczka;
17) Opaska uciskowa — 1 szt.;
18) Opaski oczne miękkie — 2 szt.;
19) Agrafki — 12 szt.;
20) Pałeczki do wacików — 12 szt.;
21) Kleszczyki anatomiczne — 1 szt.;
22) Przysypka na oparzenie termiczne (skład Ac. Tamici, Bism. subgall. aa 5, 0, A-myli trit. 40, talci wenet. ad 100);
23) Mydło (annogenowe) w pudełku — 1 szt.;

wień do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego względnie Okręgowego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Pomorskiej Izbie Rolniczej — Toruń, ul. Klonowicza nr 19, nadmieniając, że termin zaopatrzenia się w skrzynki upływa zdniem 1 lipca 1939 r. a wytwórnia musi mieć czas na wyprodukowanie odpowiedniej ilości skrzynek.

24) Instrukcja M. O. S. o pierwszej pomocy w razie wypadku — 1 szt.;
25) Metopiryna a 0,5 — 20 tabl.;
26) Gaza sterylizowana 1/8 m szer. 70 cm — 10 szt.;
27) Gaza sterylizowana 1/16 m szer. 70 cm — 10 szt.;
28) Opaski muślinowe 10 cm × 5 m 6 szt.;
29) Opaski muślinowe 6 cm × 5 m 6 szt.;
30) Papier woskowy 25 cm×40 cm — 15 arkuszy.

Na opakowaniu poszczególnych środków powinien się znajdować krótki sposób ich użycia.

Zawartość apteczki powinna się mieścić w skrzynce drewnianej, dobrze zamykanej, dającej się łatwo przenosić i zaopatrzonej w odpowiednie uchwyty, umożliwiające powieszenie jej na ścianie. Wewnątrz skrzynki powinny być przegrody, pozwalające na dobre i przejrzyste rozmieszczenie poszczególnych środków. Na skrzynce powinien znajdować się napis: „Skrzynka ratownicza" albo „Apteczka".

Powołując się na powyższe, Okręgowy Wydział Bezpieczeństwa Pracy zawiadamia niniejszym, że w celu umożliwienia rolnikom zaopatrzenia się w omawiane skrzynki, C. W. B. P. przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych wszedł w porozumienie z wytwórniami w celu wyprodukowania potrzebnej ilości apteczek w sposób dający gwarancję uzyskania przez rolników jak najkorzystniejszych warunków finansowych. Cenę kalkulacyjna wyniesie łącznie z przesyłką około 35 złotych za 1 apteczkę, czyli o połowę taniej od prywatnej ceny detalicznej.

Apteczki te w starannym i pomysłowym wykonaniu według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej, zostaną wyprodukowane niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedniej ilości zamówień z terenu.

Okręgowy Wydział B. P. wyjaśnia przytym, że nie tylko zawartość apteczki, ale i sama skrzynka posiada znaczenie ze względu na możność łatwego transportu i użycie jej w formie podręcznego stolika przy zabiegach ratowniczych.

Wobec powyższego Okręgowy Wydział Bezpieczeństwa Pracy zwraca się do WP. o nadesłanie możliwie odwrotną pocztą zamówień.

Z Powiatu

NIEDŹWIEDŹ.

— Kradzież świni. W nocy z 8 na 9 bm skradziono na szkodę p. **Anny Tokarskiej** w Niedźwiedziu świnię wagi około 130 kg.

Dochodzenia Policji naprowadziły już na trop sprawcy i do wyjaśnienia kradzieży, która ma ciekawe tło.

Po ukończeniu dochodzeń nie omieszkamy podać szczegóły do wiadomości naszych Czytelników.

WIELKIE RADOWISKA.

— W dniu Koronacji Ojca św. Piusa 12-go odbyła się po nabożeństwie uroczysta akademia. Przebieg miała następujący. Zagaił prezes A. K. p. wójt **Kołpacki.** Wspólnie odśpiewano pieśń „Serdeczno Matko". **Czesia Cielebuska** wygłosiła wiersz, w którym imieniem dzieci polskich złożyła hołd nowemu Ojcu św. Nawiązując do akademii ks. proboszcz **Łęgowski** wspomniał o Kongresie Prasy Katolickiej w Rzymie w roku 1936, którego honorowym prezesem był ówczesny sekretarz stanu Kardynał Pacelli.

Na otwarciu Kongresu Kardynał Pacelli wygłosił kilkugodzinne przemówienie w siedmiu językach. Nakreślił prasie katolickiej zadania i cele tak wyczerpująco, że przewodniczący kongresy hr. Osila Torre wyrzekł z uznaniem: „Wasza Eminencja powiedział już wszystko, dlatego zaraz po otwarciu powinien kongres zamknąć. Pod sam koniec kongresu mowy przemówił Ks. Łęgowski do siedzącego obok siebie ks. profesora D-ra Peterica z Brosezio koło Fiumy: kardynał Pacelli będzie następcą Ojca św. Piusa 11-go. Słowa te zostały wyrzeczone dnia 2 marca 1931 roku.

Następnie chór kościelny odśpiewał hymn papieski. Dalsze wiersze wygłosiły: **Janina Kowalska i Terenia Zdrojewska.** Piękny odczyt o Papieżu Piusie 12-tym wygłosił p. organista **Pawłowski.** Kończąc wzniósł okrzyk na cześć Ojca św., poczem odśpiewano wspólnie hymn „My chcemy Boga".

Tak parafia Radowiska łączy się duchem z Bazyliką św. Piotra w Rzymie, uczciła uroczystość koronacji Ojca św.

Życie towarzystw

Pow. Zjazd Zw. Rezerwistów

W dniu 5 marca 1939 roku w obecności 57 członków dokonał otwarcia zjazdu prezes pow. Zarządu **Wilamowski Józef** witając przedstawicieli władz państwowych w osobie zast. starosty p. **Ordy,** prezesów pokrewnych organizacyj i wszystkich zaproszonych gości, podając następnie program zjazdu do wiadomości.

Na marszałka wybrano p. mjr. **Bigockiego Jana,** na ławników p. **Bolesława Szczukę** i p. **Janusza Ordę,** a na sekretarza p. **Wieckiego.**

Hołd Hetmanom odczytał następnie podporucznik rez. **Golik. P. Orda,** jako przedstawiciel władz złożył serdeczne życzenia owocnych obrad i dalszego pomyślnego rozwoju Z. R. na terenie tutejszego powiatu.

Marszałek zjazdu odczytał pismo usprawiedliwiające Zarządu Okr. Z. R. z powodu nieprzybycia delegata na powiatowy zjazd delegatów. Następnie rozpoczęły się ścisłe obrady według porządku obrad.

Prezes Powiatowy **Wilamowski** zdaje sprawozdanie z rozwoju i pracy Z. R. w powiecie. Członków w całym powiecie na dzień 1 marca br. było 367, Kół 13. Podkreśla współpracę p. mjr. **Bigockiego Jana** jako prezesa Federacji, który na każdym miejscu pomocnym był w organizowaniu Kół względnie placówek Z. R. Kończąc swoje sprawozdanie dziękuje prezes wszystkim kolegom kół za współpracę i życzy pomyślnego rozwoju pracy Z. R., składając prezesurę z powodu złego stanu zdrowia.

Marszałek zjazdu podziękował p. prezesowi Wilamowskiemu za złożone sprawozdanie, dziękując za zasługi położone dla dobra ZR.

Z kolei komendant powiatowy **Głowacki** sprawozdaje, że objął stanowisko komendanta od listopada 1938 roku po ppor. **Grochowskim** i dołożył wszelkich starań w celu rozwoju kół Z. R. w tut. powiecie.

Skarbnik **Piotrowski** referuje stan finansowy Związku z czego wynika, że saldo na dzień 4 marca 1939 roku wynosi 16.43 zł.

Sekretarz Wiecki Leonard sprawozdaje, że objął agendy sekretarza powiatowego Z. R. w listopadzie 1937 roku. Przez dziennik podawczy przeszło 224 pism i okólników. Wyszło natomiast 114 spraw załatwionych przez Zarząd. Zarządy wszystkich kół i placówek w powiecie są uzgodnione i zatwierdzone przez tut. Zarząd Powiatowy.

Następnie przedkłada obyw. kol. Lewandowski plan pracy, który został wyzyskany całkowicie w okresie sprawozdawczym.

Z ramienia Komisji Rewizyjnej p. mjr. **Bigocki** referuje, że stan gospodarki był celowy i żadnych uchybień nie stwierdzono, sa podstawie czego Komisja wnosi o udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania.

W dyskusji, którą otwiera przewodniczący nad sprawozdaniami p. **Znajewski** z Golubia podkreśla wysiłki pracy Zarządu Powiatowego a przede wszystkim pracę prezesa **Wilamowskiego.**

Na wniosek marszałka zebrania udzielono jednogłośnie absolutorium Zarządowi ustępującemu.

Celem wyboru nowego Zarządu na wniosek kol. **Dudziaka,** prezesa Koła Podz. Golubskiego wybrano komisję - matkę w osobach: pp.: **Grabowskiego z Ryńska, Noryśkiewicza z Wąbrzeźna, Górnego z Wąbrzeźna, Znajewskiego z Golubia i Błaszkowskiego z Wąbrzeźna.**

Na tym marszałek zarządził 5-minutową przerwę w celu narady co do wyboru nowego Zarządu powiatowego.

Po przerwie komisja - matka podała kandydatów do Zarządu w nast. składzie.

Prezes honorowy Wilamowski Józef Wąbrzeźno, prezes ppor. rez. Zieliński Edmund Wąbrzeźno, I wiceprezes Gotszalk Golub, II wiceprezes Grabowski Jerzy Ryńsk, sekretarz Bortowski Alfons Wąbrzeźno, zast. sekr. Wiecki Leonard Wąbrzeźno, skarbnik ppor. rez. Jezierski Filip Wąbrzeźno, ref. wych. obywatelskiego Lewandowski Julian Wąbrzeźno, ref. op. społ. Wasilewski Józef Wąbrzeźno, propag. i prasy Rec i Ledwochowski Wąbrzeźno.

Komisja Rewizyjna: Mjr. Bigocki Jan, Kazimierz Balcerski i Wasilewski Józefa z Wąbrzeźna.

Stosownie do tej propozycji władze zarządu Związku zostały w podanym składzie wybrane jednogłośnie.

Prezes nowowybrany ppor. **Zieliński** obejmuje urzędowanie dziękując za wybór i zaufanie.

W wolnych wnioskach, Koło Ryńsk wnosi pisemny wniosek o nadanie dotychczasowemu prezesowi kol. **Wilamowskiemu** tyt. prezesa honorowego, analogiczny wniosek stawia komendant p. **Głowacki.**

Marszałek mjr. **Bigocki,** wręczył p. ppor. **Grochowskiemu** Kmdt. Komendy WF i PW Chełmno dyplom Kmdta honorowego na powiat wąbrzeski.

Z powodu wyczerpania porządku obrad kol. prezes zakończył zjazd o godzinie 14,35 hasłem „Czołem".

Następnie p. Kmdt **Głowacki** zaprosił przedstawicieli władz oraz wszystkich obecnych na wspólny obiad żołnierski.

DOBRĄ LEKTURĘ w dużym wyborze znajdziesz tylko w TCL

Z sąsiedztwa

BRODNICA.

— Na tle porachunków osobistych .Antoni Pieprzyk i Józef Tuszyński, zamieszkali w Kujawach, powiat Brodnica, usiłowali dokonać zabójstwa Edwarda Wąsieckiego, lat 15 zamieszkałego w Józefach, powiat Brodnica. W tym celu Pieprzyk wywołał Wąsickiego do lasu, gdzie na nich oczekiwał zamówiony już przedtym Tuszyński, który chwycił Wąsickiego z tyłu za gardło, przewrócił na ziemię i bił kijem do utraty przytomności. Następnie Tuszyński z drutu zrobił pętlę, zarzucił nieprzytomnemu na szyję, przywiązał do drzewa i kolanami wszedł mu na ramiona, by tym sposobem spowodować silniejsze zaciśnięcie się pętli, a gdy był przekonany, że Wąsicki już nie żyje, przykrył go mchem i zbiegł.

Po pewnym czasie Wąsicki odzyskał przytomność i o wypadku zgłosił policji. Pieprzyka i Tuszyńskiego ujęto i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Wąsickiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Brodnicy.

Radio

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 marca 1939 roku.
17,15 Dzieje elektryczności na tle nauki. 17,30 A. Dworzak: Stabat Mater — oratorium (z Wilna. 18,10 Pogadanka aktualna. 18,20 Recital śpiewaczy. 18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza 18,40 Audycja strzelecka. 19,05 Pociąg w nieznane. 20,35 Audycja informacyjna.

WTOREK, dnia 14 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,30 Bajki Lafontaine'a (z Wilna). 16,50 Koń Przechwalskiego — pogadanka. 17,00 Koncert kameralny. 17,25 Z pieśnią po kraju. 18,00 Życie kulturalne Pomorza. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Audycja rolnicza. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,05 Mignon — opera w 4 aktach A. Thomas. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom meteor. 23,15 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 15 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Pieśni o Męce Pańskiej. 17,00 Odczyt wojskowy. 17.15 Koncert orkiestry smyczkowej. 18,00 Natura a sztuka. 18,15 Audycja rolnicza. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujemy. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Opowieść o Chopinie. 21,45 Poezja złotego wieku. 21,55 Toruńska Orkiestra salonowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor. 23,05 Zakończenie programu.

RUCH TOWARZYSTW

— W środę, dnia 15 marca 1939 roku o godzinie 17,00 odbędzie się w tutejszym Domu Pracy Społecznej przy ulicy Wolności roczne walne zebranie KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W WĄBRZEŹNIE z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i przywitanie władz i gości;
2) Odczytanie porządku obrad;
3) Odczytanie i przyjęcie protokółu uprzedniego Walnego Zebrania;
4) Wybór przewodniczącego, 2 asesorów i sekretarza Walnego Zebrania;
5) Sprawozdania Zarządu;
   a) sekretarza,
   b) skarbnika,
   c) komendantów hufców,
   d) prezesa,
   e) Komisji Rewizyjnej,
6) Dyskusja nad sprawozdaniami;
7) Uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi;
8) Wybór nowego zarządu i komisji rewiz.
9) Uchwalenie budżetu i planu pracy na rok 1939;
10) Wolne głosy i wnioski;
11) Zakończenie.

O ile na wyznaczony czas nie zjawi się wymagana statutem ilość członków, natenczas zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym czasie bez względu na ilość obecnych członków.

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1939 roku.
Z A Z A R Z Ą D K. P. H.
(—) A. Żuralski, prez. (—) J. Rec, sekr.

— Baczność Restauratorzy! W poniedziałek dnia 27 marca odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Restauratorów na miasto i powiat w lokalu p. Szymańskiego o godzinie 11,00 z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i powitanie gości;
2) Odczytanie protokółu i dyskusja;
3) Wybór marszałka;
4) Sprawozdanie z działalności zarządu
   a) prezesa,
   b) sekretarza,
   c) skarbnika,
   d) Komisji Rewizyjnej, oraz udzielenie absolutorium zarządowi.
5) Wybór nowego zarządu i Komisji Rewizyjnej;
6) Referat prezesa Penkalli;
7) Sprawa tajnych wyszynków i ich zwalczanie;
8) Uchwalenie statutu.
9) Zamknięcie zebrania.

Zarząd

Z Pomorza

TORUŃ. W Toruniu odbył się doroczny zjazd eksporterów ziemniaków z całej Polski. Na przewodniczącego powołano naczelnika wydziału Pomorskiej Izby Rolniczej p. mgr Jana Głębowicza, na asesorów p. Tkaczyka z Kościerzyny i O. Belaua z Sępolna.

Na zjeździe omówiono szereg zagadnień związanych z uaktywnieniem eksportu ziemniaków z Polski oraz ustalono zasady współpracy z organizacjami rolniczymi. Wszyscy mówcy podkreślali w swoich przemówieniach osiągnięcia Zw. w zakresie interesu publicznego.

Po ustaleniu budżetu wybrano nowe władze Związku na najbliższy okres 3-letni.

BYDGOSZCZ. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę kilkakrotnie karanych braci Czesława i Michała Górzyńskich, Paterka i Wilhelma Metzgera z Krotoszyna oskarżonych o nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec, gdzie dokonywali kradzieży. Ostatnio skradli w Niemczech większą ilość rowerów i części rowerowych, które przemycali do Polski. W wyniku rozprawy Michał Górzyński został skazany na 3 lata więzienia oraz dodatkowo na bezterminowe umieszczenie w domu dla niepoprawnych przestępców. Czesław Górzyński na 2 lata i 8 miesięcy więzienia i Wilhelm Metzger na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Bardzo pomyślne wyniki ruchu wkładów w P. K. O. w styczniu i lutym br.

Przyrost wkładów oszczędnościowych w PKO. w dwóch pierwszych miesiącach 1939 roku wyniósł łącznie 31.731 tysięcy złotych, z czego na styczeń przypada 8.116 tys., a na luty 13.615 tys. zł Dzięki tak znacznemu przyrostowi wkładów ogólna ich suma na koniec lutego osiągnęła 820.384 tys. zł.

Równolegle ze wzrostem sumy wkładów zwiększyła się liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia otwarto 64.749 nowych książeczek, w ciągu lutego 58.038, łączna zatem liczba książeczek oszczędnościowych wydanych przez P. K. O. w pierwszych dwóch miesiącach 1939 roku wynosiła 122.787.

11 przykazań

W ostatnim czasie podaliśmy do wiadomości publicznej przykazania, stanowiące program organizacyjny partii młodoniemieckiej w Polsce. Przykazania te zaadresowane do członków mniejszości niemieckiej uderzają w instytucje polskie i społeczeństwo polskie jedynie pośrednio. Niemcy więc stają na stanowisku, że nie mogą być przyczyną reakcji społeczeństwa polskiego. Ale równocześnie mniejszość niemiecka nie będzie miała podstaw do zgłaszania pretensji, jeśliby społeczeństwo polskie stworzyło sobie własny, konkretny, pozytywny program rozbudowy sił społecznych, gospodarczych i kulturalnych na pewnych obszarach Rzeczypospolitej, szczególnie zaś na ziemiach zachodnich.

Program ten ujęty również w 11 przykazań mógłby brzmieć następująco.

1) Należy przeprowadzić w pełni reformę rolną.

2) Należy rozbudować pozycje polskie w przemyśle.

3) Kupiectwo i rzemiosło winno być zdecydowanie polskie.

4) Kupcy i rzemieślnicy winni zatrudniać u siebie wyłącznie młodzież polską.

5) Należy usunąć wszelkie obce napisy.

6) Należy szanować własny język i nie posługiwać się obcym.

7) Zniknąć musi nadmierna ilość obcej prasy i zostać zaniechane subwencjonowanie tej prasy przez dawanie jej polskich ogłoszeń.

8) Należy dążyć wszelkimi środkami do likwidacji bezrobocia na pograniczu.

9) Narodowy socjalizm nie może być przeszczepiany na grunt polski, a prowokacje muszą się spotkać z należytą odprawą.

10 Społeczeństwo winno na równi z czynnikami bezpieczeństwa przeciwstawiać się wszelkiej akcji antypaństwowej, która m. in. przejawia się w tajnych organizacjach niemieckich i w tajnym przysposobieniu wojskowym.

11) Szczególnie na Śląsku winno ustać nadawanie dzieciom obcych imion.

Z ostatniej chwili...

Zwycięstwo idei Zjednoczenia Narodowego w wyborach do samorządu wiejskiego w powiecie wąbrzeskim

Wczoraj odbyły się wybory do samorządu wiejskiego w 12 gromadach powiatu wąbrzeskiego, w których nie zgodzono się na jedną kompromisową listę mianowicie w miejscowościach:

RYŃSK, LUDOWICE, ORZECHÓWKO, MLEWO, OSTROWITE, PODZAMEK GOLUBSKI, SKĘPSK, LIPNICA, MAŁE RADOWISKA, MYŚLIWIEC, WRONIE, i NIEDŹWIEDŹ.

Wybór obejmował ogółem 192 radnych.

W gromadzie ORZECHÓWKO brak wyboru trzech radnych a w Skępsku 1 radnego, wkutek czego w tych gromadach odbyć się muszą WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE jako i w gromadach, w których nie wybrano dostateczną ilość radnych — zastępców.

Co do przynależności politycznej skład wybranych radnych przedstawia się jak następuje:

LISTY BEZPARTYJNE — PRORZĄDOWE uzyskały 17 mandatów;

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO 81 mandatów;
STR. NARODOWE 34 mandaty;
STR. LUDOWE 24 mandaty;
STR. PRACY 19 mandatów;
NIEMCY 13 mandatów.

Kino dźwiękowe „Słońce“

Dziś i jutro o godz. 8.30 Humor! piosenka! pikantna treść i mistrzowska gra ULUBIENICY EUROPY FRANCISZKI GAAL

MIODOWY MIESIĄC

Wesołe przygody przedślubne młodego milionera! Wesoła historia „królewicza nafty“, który pragnął dostać się do „wyższych sfer“

Następny film: DIABŁY WYBRZEŻY

Chłopiec uczciwy, silny, do posyłek **potrzebny zaraz** „Metal“ Odlewn. Zakłady Żelaza **B. Kolecki**

Radioaparat „Telefunken“ 4 lampowy na prąd i baterię **sprzeda** Wiad. **Skład kapeluszy** Hallera 5

Kasjerka obeznana z pracą biurową, pisząca na maszynie, potrzebna zaraz lub od 15. bm. Pisemne zgłoszenia należy kierować do **Głosu Pomorza pod nr 303**

Szukasz zadowolenia, szczęścia, miłości zdrowia? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia prof. **Dżami, Kraków,** Urzędnicza 42/12 Skryt. 169

KASJERKA młodsza, możliwie IV kl. gimnazj. od 15 bm **potrzebna.** Oferty piśm. pod **L. W.** do adm. **Głosu**

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki

Książnica Kopernikańska w Toruniu